

# Ważny *każdy* szczegół

Wolsztyn, malownicza miejscowość z wąskimi uliczkami, białym barokowym kościołem i zabudową wciśniętą pomiędzy dwa jeziora: Wolsztyńskie i Berzyńskie, w których wodach odbijają się sylwetki niewysokich czerwonych domków, przed II wojną światową znajdowało się na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Stamtąd do niemieckiej granicy było zaledwie 5 km. Tam właśnie, przed II wojną światową, w mieszkaniu doktora Edmunda Modlińskiego, syna wielce zasłużonego burmistrza miasta Klemensa Modlińskiego, wisiał w salonie duży obraz Kossaka. W obliczu zbliżającej się wojny, jako jeden z cenniejszych przedmiotów został wyjęty z ram, zwinięty i wysłany pocztą do Chęcín koło Kielc, do klasztoru ss. Bernardynek, gdzie przełożoną była siostra Klara Tuszeńska, siostra matki właściciela obrazu. Przesyłka nigdy nie dotarła na miejsce przeznaczenia. Być może podzieliła los innych obiektów przewożonych koleją, które bądź zostały zbombardowane, bądź przejęte przez wojska niemieckie.

O tym, że obraz ten wisiał niegdyś u państwa Modlińskich, świadczyła tylko niewielka, bo mierząca zaledwie 5 na 7,5 cm czarno-biała fotografia z białą obwódką zakończoną, zgodnie z panującą modą, falistymi ząbkami, wykonana prawdopodobnie w końcu 1938 r. Przedstawia ona dr. Edmunda Modlińskiego wraz z żoną Zofią, synkiem Adamem i kilkumiesięczną córeczką Zosią. Nad zgrupowaną na kanapie rodziną znalazł się przypadkowo w kadrze niewielki fragment obrazu, przedsta-

► Rodzinne zdjęcie państwa Modlińskich (1938 r.). Fragment obrazu Jerzego Kossaka widoczny na zdjęciu w: Kazimierz Olszański, *Jerzy Kossak*, Wrocław, 1992



wiający dwa psy, które goniąc się, uskakiwały spod kopyt galopujących koni.

Z zawieruchy wojennej ocalała pozostawiona na strychu rama. Dzięki niej można dokładnie poznać wymiary obrazu, które wynosiły 69 x 106,5 cm. Jednak treść płótna była dla pana Adama Modlińskiego zagadką. Przez wiele lat zastanawiał się, co przedstawiał ten obraz, który tak fascynował go w dzieciństwie. Wiedział tylko, że był to obraz Kossaka, ale nie pamiętał, czy namalował go Wojciech, czy jego syn Jerzy. Próbował odnaleźć go w albumach i na starych pocztówkach, jednak bezskutecznie. W końcu dowiedziawszy się, że w Ministerstwie Kultury znajduje się biuro, które zajmuje się stratami wojennymi, postanowił tam się zwrócić, w nadziei, że może jego pracownicy znajdą odpowiedź na nurtujące go pytanie.

Sprawa była o tyle łatwa, że zarówno Wojciech Kossak, jak i Jerzy często malowali

repliki bardziej popularnych obrazów. Po zeskanowaniu zdjęcia i powiększeniu widocznego fragmentu obrazu, w rogu uwidoczniła się sygnatura artysty: Jerzy Kossak. Mając już taką wskazówkę, można było się pokusić o poszukanie utrwalonego na zdjęciu detalu wśród dzieł tego artysty. W albumie prac Jerzego Kossaka, opracowanym przez Kazimierza Olszańskiego (Wrocław 1992), ilustracja 223 prezentowała namalowany w 1933 r. obraz *Wesele krakowskie jedzie* z przodu, gdzie na czele biegną owe dwa pieski, choć inaczej ułożone były końskie kopyta. Reprodukacja ta zapewne przedstawiała jedną z wersji tego przedstawienia. Inna w listopadzie 2002 r. pojawiła się w „Rempexie”. Było to *Wesele krakowskie* sygnowane: Jerzy Kossak 1933. Rozbawione pieski, znacznie od siebie oddalone i umieszczone wyżej w stosunku do dolnej krawędzi i naróżnika obrazu niż to miało miejsce na sfotografowanym fragmencie obrazu, już nie czuły zagrożenia ze strony zbliżającej się kawalkady. Dzięki tym dwóm replikom i porównaniu grup psów i koni, można było zawyrokować, że zaginiony obraz był jeszcze jedną wersją owego tematu.

► Dzięki dociekliwości pana Adama Modlińskiego oraz przeprowadzonym na jego prośbę poszukiwaniom i badaniom porównawczym, można było w przybliżeniu ustalić, jak wyglądał zaginiony obraz, a znając dokładne jego wymiary i mając zdjęcie fragmentu wraz z sygnaturą artysty, można było obraz wprowadzić do komputerowej bazy danych oraz będzie można w przyszłości opublikować w kolejnym tomie strat wojennych malarstwa polskiego. ❖



► Jerzy Kossak, *Wesele krakowskie* (1933) w: Kazimierz Olszański, *Jerzy Kossak*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1992 r.